Rok VI. Kraków-Podgórze, Sobota 11 Kwietnia 1908 Nr. 86

2 **Cena Numeru** centy w Krakowie i Podgórzu: 3 centy na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K.; z dostawą do domu 1 K. 50 h.; na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Lupezyc.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 2 centy w Krakowie, 3 centy na prowincyi.

Ludowcy wstąpili do Koła polskiego.

Między stronnictwem ludowem a delegatami Koła polskiego przyszło we czwartek rano do ustalenia warunków zmiany statutów — i posłowie ludowi oświadczyli że wstępują do Koła.

Przyjęcie ludowców.

Wiedeń. Koło polskie zebrało się we czwartek o godz. 4 po południu na szczególnie uroczyste posiedzenie.

Prezes Koła dr. Głąbiński odczytał następujące pismo:

Szanowne prezydyum Koła polskiego
w Wiedniu!

Podpisani posłowie polskiego stronnictwa ludowego zgłaszają swe przystąpienie do Szanownego Koła.

Wiedeń, d. 9 kwietnia 1908.

Podpisani: *Jan Stapiński* i inni członkowie P. S. L. w parlamencie.

Prezes wniósł, aby natychmiast przyjąć wszystkich zgłoszonych członków P. S. L. do Koła i zaprosić ich na posiedzenie Koła.

Wniosek przyjęto jednomyślnie wśród oklasków, poczem zaproszeni na posiedzenie Koła polskiego członkowie polskiego stronnictwa ludowego zjawili się w lokalu Koła polskiego.

Mowa prezesa Koła.

Prezes dr. Głąbiński przemówił następnie w te słowa:

Szanowni Koledzy! W naszem życiu politycznem, ostatnimi laty tak obfitem w smutne zdarzenia, nadeszły dla nas pogodniejsze chwile. Wstąpienie posłów P. S. L. do Koła polskiego stało się dziś faktem dokonanym. Witam Was Koledzy jak najserdeczniej w tem naszem wspólnem ognisku.

Gdy przed kilku laty garstka stronnictwa ludowego nie wstąpiła do Koła polskiego, ogarnął szerokie koła narodowe w kraju i w innych dzielnicach polskich żywy niepokój. Niepokój ten potęgował się i rozszerzył, gdy przy wyborach ostatnich na zasadzie powszechnego prawa wyborczego poważny zastęp posłów tego stronnictwa, obdarzony zaufaniem ludu, wszedł do parlamentu i stanął poza Kołem. Dzisiaj idea narodowa, idea jedności narodowej święci swój tryumf. Jesteśmy znowu razem i ramię przy ramieniu nadal iść będziemy. Nie dziękuję Wam Koledzy za ten wasz krok patryotyczny, bo nie mam do tego prawa. Każdy z nas jako Polak ma swą własną instancyę w sprawach narodowych, a jest nią własne sumienie narodowe. Wstąpienie Koledzy do Koła polskiego w poczuciu własnych spraw i obowiązków narodowych, a nie wątpię, że owa instancya, o jakiej mówię, Wasze sumienie narodowe krok Wasz pochwala.

Wszyscy cieszymy się, że przeszkody Waszego wstąpienia do Koła ustępują i że odtąd Koło polskie wzmocnione strzedz będzie praw i interesów narodowych i krajowych. Ta radość nasza odbija się milionowem echem wśród narodu polskiego, a uczucie to potęguje naszą wiarę w żywotność i siłę idei narodowej i napełnia nasze serca w przeddzień święta Zmartwychwstania nową otuchą. Witam Was jeszcze raz Koledzy i kończę wezwaniem do wspólnej odtąd pracy. (Mowę nagrodzono hucznymi oklaskami).

Mowa posła Stapińskiego.

Poseł Jan Stapiński przemówił jak następuje: Wielce Szanowne Koło! Solidarność narodowa jest przykazaniem programowem naszego stronnictwa ludowego. Program nasz określa też jasno, jak pojmujemy solidarność narodową i jakiej pragniemy solidarności. Jakie okoliczności się na to złożyły, że nie mogliśmy dotąd utworzyć jednej solidarnej reprezentacyi polskiej tu w parlamencie, o tem tu mówić dziś nie pora. — Ale jak my jesteśmy świadkami, że Koło od r. 1897 aż dotychczas nie ustawało w zabiegach około zjednoczenia się z nami, tak nawzajem członkowie Koła są nam świadkami, że obowiązek solidarności narodowej mieliśmy ciągle w pamięci i staraliśmy się stworzyć warunki dla urzeczywistnienia naszego programu o potrzebie solidarności narodowej.

Dzisiejszą chwilę połączenia się całej reprezentacyi polskiej przyspieszyły czy umożliwiły dwie okoliczności. Pierwszą okolicznością, to dziki gwałt pruski. — Zastanawiając się nad tem, cobyśmy mogli w odpowiedzi na barbarzyństwo pruskie uczynić dla wzmocnienia siły narodowej, przyszliśmy do przekonania, że najgodniejszą odpowiedzią, którą my dać możemy, będzie dzisiejsze połączenie się całej reprezentacyi polskiej. Pokażmy, że dla większych celów umiemy zapominać o mniejszych przeszkodach. — Drugą okolicznością, która nam ułatwiła dzisiejsze połączenie jest przekonanie, że teraz już możemy razem radzić i pracować bez obawy sprzeniewierzenia się naszym przekonaniom. Siła nasza wzmacnia decyzyę naszą. Wynik wyborów sejmowych przyczynił się też znacznie do tego, że możemy ten krok uczynić.

Przychodzimy do Koła z wiarą i przekonaniem, że będziemy mogli wspólnie pracować dla szczęścia całego narodu polskiego. W szczęściu całości jest szczęście wszystkich jej części, a więc i szczęście tej rzeszy ludu polskiego, którego my jesteśmy posłami. Przychodzimy do wspólnej pracy, takiej pracy, która zjedna sobie serca całego ludu polskiego, tak, że już nigdy więcej nie okaże się ani potrzeba ani możność rozbijania się poselstwa polskiego. Dobro powszechne jest naszym celem. Prawda nas wyswobodzi.

Po tem, również oklaskami przyjętem przemówieniu, poseł dr German postawił wniosek, by dziś o godzinie 11 przed południem Koło polskie zebrało się celem **wyboru trzeciego wiceprezesa.**

Wniosek ten przyjęto.

Na tem prezes dr Głąbiński zamknął posiedzenie, by w ten sposób podkreślić znaczenie uroczystości aktu, który się odbył.

Stapiński — wiceprezesem Koła.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu dokonanym zostanie wybór pos. **Stapińskiego wiceprezesem Koła.**

Wybór komisyi parlamentarnej i zmiana statutów, nastąpią na najbliższem posiedzeniu po świętach.

Jak statut Koła będzie zmieniony?

Ludowcy i delegaci Koła polskiego przyjęli następujące warunki zmiany statutów.

1) Solidarność Koła polskiego pozostaje i nadal, jako zasada, od której odstąpić wolno, jeżeli trzy piąte Koła w danym wypadku się na to zgodzi.

2) Pertraktacye z rządem i stronnictwami prowadzone być mają nie — jak dotąd — przez prezesa, ale przez prezydyum Koła polskiego.

3) Wnioski zwyczajne, jeżeli znajdą w Kole odpowiednią ilość podpisów, mogą być w Izbie wnoszone z wyłączeniem jednakże wniosków naglących lub takich, które sprzeciwiają się uchwałom Koła.

4) Zastępstwo w komisyach i delegacyach mieć będą wszystkie grupy według odpowiedniego klucza.

5) Pozostawia się posłom „wolną rękę" w sprawach osobistych, do których należy także uznawanie ważności mandatów, jednakże z zastrzeżeniem, że „wolna ręka" odnosi się w tym wypadku tylko do głosowania, nie do przemawiania w Izbie.

Telegram „Nowin".

Wiedeń. Koło polskie wybrało dzisiaj wiceprezesem pos. Stapińskiego. Członkiem komisyi parlamentarnej wybrano pos. Średniawskiego.

Z Anglii.

Zmiana premiera angielskiego.

W Anglii zaszedł fakt, który choć był od pewnego czasu przewidywany, choć jest zupełnie normalny, może bardzo zaważyć na szali polityki angielskiej, a tem samem światowej. Mianowicie, dotychczasowy prezes liberalnego gabinetu angielskiego Campbell Bannermann wziął dymisyę, a miejsce jego obejmuje kanclerz zarządu skarbowego, czyli minister skarbu w jego gabinecie, Herbert Henry Asquith.

Asquith liczy lat 56 i jest podobnie jak Campbell Bannermann niejako uczniem wielkiego Gladstonea i zwolennikiem jego polityki.

Były adwokat jest świetnym mówcą. Dawniej był zwolennikiem „homerulu" irlandzkiego, ale sądząc, że ogół angielski jest przeciwny bezwzględnemu samorządowi Irlandyi, a Irlandczycy nie odpłacają się liberałom poparciem, zmienił się w zwolennika powolnych reform. Przed wojną burską był przeciwny wyprawie Jamesona, która ją wywołała, ale w chwili walki oświadczył się za prowadzeniem jej do ostatecznego zwycięstwa, zwalczał Chamberlaina w jego polityce cłowo-protekcyjnej, a także w polityce zagranicznej i tu w r. 1898 wypowiedział słowa niemal prorocze, oświadczając wbrew Chamberlainowi, że przyszłość należy raczej do sojuszu Anglii z Francyą, niż z Niemcami, którzy są jej urodzonymi wrogami.

Asquith jest niewątpliwie politykiem znakomitym, niemal genialnym, ale takim, którego czekają wielkie i twarde walki, bo ich nietylko nie umie unikać, ale je niemal wprost prowokuje.

I w tem leży doniosłość zmiany osób na kierującem stanowisku w Anglii.

Nasze dzieci.

(Podsłuchane).

— Tak, teraz trudna sprawa z wychowaniem dzieci. Raczej one nas wychowują. Posprzeczali się kiedyś chłopcy moi, nawymyślali sobie. Byłem już czemś zirytowany, dałem jednemu i drugiemu po parę klapsów. A w tem młodszy się odzywa: „Ojczulku, a przecież sam mówiłeś, że bić nie można, że to wstyd...

— Ba! Mnie moja mała oduczyła od bardzo pospolitego kłamstwa. Przyszedłem zmęczony do domu, mówię do służącej: „Jeżeli kto przyjdzie, proszę powiedzieć, że mnie niema w domu". Gdy służąca wyszła, moja mała do mnie: „Przecież tatuś jest w domu? — „Jestem — odpowiadam". „A co tatuś powiedział Marysi? Przecież to nieprawda?" — „Nie prawda". — „A czy to można mówić nieprawdę?"

— Tak. Rzeczywiście, że nieraz niewiadomo, jak sobie z dziećmi poradzić.

A jednak słyszałem, jak sobie poradził człowiek rozsądny, zawsze bardzo uważał na siebie wobec synka, ale raz zbrakło mu cierpliwości i niesłusznie zwymyślał kogoś ordynarnie. Chłopiec zdumiony: „A czy to można tak krzyczeć i wymyślać? Ojciec spostrzegł i po chwili namysłu odpowiedział dziecku. Nie można. Ale widzisz, synku, ja się wychowałem i wzrosłem w czasach gorszych, kiedy ludzie byli mniej delikatni. I w szkołach wtedy inaczej się obchodzili, aniżeli teraz. A ty — co innego. Ciebie lepiej wychowują i kształcą. I tyś powinien być lepszy odemnie. Zawsze młodzi powinni być lepsi od starszych, bo świat idzie naprzód.

— Mądry człowiek!

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.

Nowy Żyd wieczny tułacz

871 ***według Eugeniusza Sue,***

spracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Otóż cała twoja odpowiedź... rozumiem... O! biedny Filemonie!

— Niema tu biednego Filemona, gaduło: Klara miała umarłego w domu i w pierwszych dniach po pogrzebie bała się nocować sama.

— A ja myślałem, że Klara wcale się nie boi... takich strachów...

— Otóż właśnie mylisz się, złośliwa gadzino! bo ja chodziłam do tej biednej dziewczyny, żeby jej raźniej było w kompanii.

Na takie zapewnienie, moralny pisarz nucił sobie pod nosem coś niezrozumiałego, wcale niedowierzającym tonem.

— To myślisz, że rogi przyprawiłam Filemonowi! — zawołała Róża Pompon, gryząc orzech z gniewem cnoty, obrażonej niesłusznem podejrzeniem.

— Rogi nie rogi, ale jeden maleńki rożek, ładny, kolorku Róży... Pompon.

— Mówię ci, że wcale nie dla mej uciechy wychodziłam z domu... przeciwnie, bo w tym właśnie czasie... biedna Cefiza zniknęła.

— Tak, Bachantka jest w podróży, jak mi powiadała matka Arseni; lecz, gdy ja ci mówię o Filemonie, ty mi odpowiadasz o Cefizie... to coś nieczysty interes.

— Przysięgam ci... — rzekła uroczyście Róża Pompon, wyciągając prosto przed siebie lewą rękę, a tymczasem prawą niosła orzech do ust; potem dodała, ze zdziwieniem, spoglądając na paltot Nini-Moulina.

— Aj! aj! jakież to masz ogromne kieszenie... Cóż to w nich jest?

— Są tam rzeczy, ciebie obchodzące — rzekł poważnie Nini Moulin.

— Mnie?

— Różo Pompon — rzekł nagle i z wielką powagą Nini-Moulin — czy chcesz mieć ekwipaż? czy chcesz, zamiast mieszkać w tej nędznej ruderze, mieć pyszne apartamenty? czy chcesz, nareszcie, ubierać się jak księżniczka?

— Otóż go masz... znowu głupstwa... Będziesz jadł oliwki?.. bo, jeżeli nie, zjem wszystkie... już tylko jedna...

Nini-Moulin, nic nie odpowiedziawszy na to zaproszenie gastronomiczne, sięgnął do kieszeni, dobył pudełeczko, w którem była śliczna bransoletka i zaczął nią migać przed oczami dziewczyny.

— Ach! co za bransoletka! — zawołała, klaskając w ręce. — Zielony wąż, za ogon się trzymający... To godło mej miłości dla Filemona.

— Nie mów mi o Filemonie... to mnie żenuje... — rzekł Nini-Moulin, zapinając bransoletkę na ręku Róży Pompon, która, nie mitygując się, śmiała się do rozpuku i rzekła mu:

— Ktoś polecił ci to kupno, a ty, gruby apostole, chcesz spróbować na mojej ręce, jak będzie wyglądało. Lecz bądź co bądź, ładny to jest klejnot.

— Różo Pompon — mówił znowu Nini-Moulin — czy chcesz lub nie mieć sługi, lożę w operze i tysiąc franków miesięcznie na toaletę?

— Też same znowu żarty? Daj mi pokój! — rzekła dziewczyna, migocąc bransoletką i jedząc orzechy — na cóż to ciągle też same żarty, czy już zabrakło ci innych?

Nini-Moulin sięgnął znowu ręką do kieszeni, i tym razem wyjął z niej pyszny łańcuch i włożył go na szyję Róży Pompon.

— Ach! jaki piękny łańcuch! — zawołała dziewczyna, spoglądając kolejno to na klejnoty, to na moralnego pisarza.

— Jeżeli i to jeszcze ty wybierałeś... przyznać ci trzeba, że doskonały masz gust; ale również przyznać mi musisz, że dobra ze mnie dziewczyna, kiedy ci pozwalam próbować na sobie tych kosztowności.

— Różo Pompon! — wyrzekł znowu Nini-Moulin coraz uroczystszym tonem — niczem są te drobiazgi w porównaniu z tem, co mieć możesz, jeżeli usłuchasz rad swego starego przyjaciela...

Róża Pompon zaczęła spoglądać ciekawie na Dumoulina i rzekła mu:

— Cóż-to znaczy, Nini-Moulin? Wytłomacz się! jakież to będą rady?

Dumoulin nic nie odpowiedział, zanurzył rękę w swej nieprzebranej kieszeni, wyciągnął z niej teraz pakiet i rozwinął go ostrożnie; była to śliczna mantyla z czarnych koronek. (C. d. n.).

Przygoda pani Anieli.

Spotykam panią Anielę. Coś w guście tej Anieli z Sienkiewicza „Bez dogmatu“.

— Czemu pani taka smutna?

— Bo mi obrzydliwie poczyna być na świecie. Pan wie, że ja przed tygodniem uciekłam od męża?

— W każdym razie musiało to być jakieś nieporozumienie.

— Krewni moi poczęli mnie buntować i wmawiać we mnie, że mąż mnie nie kocha. Uciekłam na wieś do rodziców. Mąż przyjechał za mną, perswadował mi, przekonywał, że to zwykła zawiść krewnych, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na nasze szczęście. Pogodziliśmy się — i wtedy mężowi przyszła trochę hultajska myśl do głowy. Za moją zgodą rozesłał do krewnych we Lwowie listy z wiadomością, żem sobie życie odebrała. A w trzy dni potem wróciliśmy potajemnie do Lwowa. Ja ukrywałam się w moim pokoju. Na wiadomość o powrocie męża poczęli się zbiegać krewni i słyszałam z mego ukrycia, jak mnie, w ich mniemaniu przecie nieboszczkę, okropnie przed mężem oczerniali — a w rezultacie każda ciotka i stryjenka miała już dla niego gotową drugą żonę...

Mój mąż, chcąc mi sprawić pewną satysfakcyę, zaprosił tę całą hołotę — przepraszam pana za to wyrażenie — do siebie na jedną godzinę. Zeszło się tych krewniaków i krewniaczek przeszło tuzin i suchej nitki na mnie nie zostawili, a potem poczęli się strasznie kłócić, z kim mój mąż ma się ożenić, bo każda równocześnie chciała być swatką i miała dla męża napiętą narzeczoną. Podczas najgorętszej kłótni ja weszłam do salonu. Opisać, co się działo!.. Dwie ciotki uciekły bez zarzutek i kapeluszy, jedna zemdlała, a tylko jedna, ta najgorsza, poczęła płakać z uciechy, że żyję. Teraz zamknęłam dom dla wszystkich, żyję tylko dla męża i dla nikogo więcej, ale mi też czasem tak smutno, tak jakoś dziwnie na świecie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Pasierbowie zabijają ojczyma.

Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw trzem młodym chłopom z Zabierzowa, oskarżonym o zabicie Walentego Kulisza, starszego gospodarza. Trybunałowi przewodniczył dr Brason, oskarżał prokurator dr Ujejski, oskarżonych bronili adw. dr Bardel, dr Deiches i Jendl. Na ławie oskarżonych zasiedli: 24-letni parobczak Józef Waśniowski, 35-letni Jan Wąs i 20-letni Stanisław Wnęk. Akt oskarżenia zarzucał im zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, względnie zabójstwa.

Ojczym i pasierby.

Walenty Kulisz w Zabierzowie ożenił się przed 7 laty ze starszą już kobietą, wdową po dwu mężach, Katarzyną 1-o Wąsową, 2-o Waśniowską. Wdowa miała już dwóch starszych synów, jednego Jana Wąsa, drugiego Józefa Waśniowskiego. Pasierbowie zamieszkali przy matce. Wąs zresztą jest już człowiekiem żonatym, mającym troje dzieci.

Między pasierbami a ojczymem przychodziło jednak niejednokrotnie do kłótni i sprzeczek. Kulisz bowiem lubiał się napić, z czasem zaś tak się zaczął zapijać, że co tylko zarobił, wszystko poszło na wódkę. Po pijanemu zaś wyprawiał z żoną awantury, kazał się pasierbom od siebie wynosić itd.

Pod skrzydła żandarmeryi.

Bardzo często Kulisz pijany nietylko wyprawiał burdy, ale nie skąpił żonie bicia. Dnia 21 stycznia br. wrócił do domu wieczorem pijany i zaczął kląć pasierbów, poczem oświadczył żonie, że powinna grunt sprzedać i wynieść się z nim razem ze Zabierzowa. Żona odmówiła temu żądaniu, wtedy Kulisz rzucił się na nią i zaczął ją bić. W obronie matki stanął jej najstarszy syn, Wąs, który wreszcie udał się aż na posterunek żandarmeryi z prośbą o ochronę matki przed ojczymem.

Zemsta pasierbów.

Dnia 23 stycznia, t. j. w dwa dni po tem zajściu, stary Kulisz wyszedł po południu z domu i zabrał ze sobą cebrzyk, który miał sprzedać. Wiedziano, że za uzyskane pieniądze Kulisz znowu się upije. Ponieważ zaś po takiej pijatyce zazwyczaj w domu bywały burdy, pasierbowie zmówili się, że ojczyma nabiją porządnie, tak, żeby mu się odechciało chodzić do karczmy. Nie mieli zamiaru go zabić, ale nauczyć go rozumu, żeby się ustatkował i nie trwonił grosza, a matce życia nie zatruwał.

Z podkulkiem i tłuczkiem od stępy.

Około godz. 8 wieczorem wyszedł Wąs i Waśniowski naprzeciw ojczyma. Wąs zabrał ze sobą tęgi podkulek, Waśniowski zaś tłuczek od stępy. Obaj zaczaili się za węgłem stajni Tadeusza Wnęka, wiedząc, że ojczym musi tamtędy wracać. — W zasadzce spotkał ich Stanisław Wnęk, któremu obaj powiedzieli, jaki mają zamiar. Wnęk zamiar podobno pochwalił, a widząc, że Waśniowski ma tylko tłuczek, oświadczył mu, że tłuczkiem nic nie zrobi i dał mu w rękę luśnię od wozu, obiecując nawet swą pomoc, gdyby tego zaszła potrzeba.

Do „pół śmierci“.

Pomoc jednak, jak się okazało, była zbyteczną. Na drugi dzień rano znaleziono bowiem zwłoki Walentego Kulisza już ścięte zimnem tchnieniem śmierci. Pasierbowie tak go zbili, że chłopina w kilka godzin po napadzie ducha wyzionął. Sekcya zwłok zabitego wykazała, że miał on straszliwe obrażenia na całem ciele. Dość wspomnieć, że miał 8 żeber złamanych.

W śledztwie Waśniowski przyznał się, że bił ojczyma, podał jednak, że pierwszy uderzył go podkulkiem Wąs. Wąs znowu tłómaczył się, że uległ tylko namowom brata, bo nie chciał porywać się na ojczyma. Nie zaprzeczył jednak, że bił Kulisza. Wobec tego, że niewiadomo, kto Kuliszowi zadał raz śmiertelny, bo obydwaj byli zacietrzewieni, oskarżono ich o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Przed przysięgłymi.

Na dzisiejszej rozprawie obaj oskarżeni pasierbowie podtrzymali swoje zeznania, złożone w śledztwie. Wnęk wyparł się winy.

Rozprawa skończy się około godziny 6 wieczorem. Wyrok podamy jutro.

Premie książkowe dla Czytelników „NOWIN“.

Chcąc umożliwić Czytelnikom naszym tanie nabywanie książek, nabyliśmy

10 tomów

CONANA DOYLE'GO:

Ciekawe przygody detektywa-geniusza Sherlocka Holmesa.

Każdy tom stanowi dla siebie odrębną całość Cena księgarska każdego tomu 40 hal.

Tytuły:

T. I. „Klub Rudowłosych“.
T. II. „Skandaliczny wypadek w księstwie O...
T. III. „Zręczne oszustwo“.
T. IV. „Tajemnicze morderstwo w dolinie Boscombe“.
T. V. „Dziwna posada“.
T. VI. „Człowiek z blizną“.
T. VII. „Historya błękitnego kerbunkuła“.
T. VIII. „Centkowana wstęga“.
T. IX. „Palec inżyniera“.
T. X. „Zniknięcie panny młodej“.

Czytelnikom naszym w Krakowie sprzedajemy te tomiki razem lub każdy z osobna **po cenie 30 hal.** (Cała serya, t. j. 10 tomów, kosztuje **3 kor.** jest ozdobą **każdej biblioteki**).

Dla Czytelników z prowincyi, o ile zamawiają dziełka te w administracyi naszego pisma **wraz z przesyłką pocztową 33 hal.**

Przy zamówieniu dziesięciu tomików — przesyłka opłatnie. — Należytość może być przesyłana w znaczkach pocztowych albo wraz z prenumeratą.

Nadmieniamy, że zakupione przez nas tomiki „Sherlocka Holmesa“ są **tłumaczeniem z oryginału.**

Administracya „Nowin“

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Uwielbienie krzyża“.

W Resursie urzędn.: „O zasadach nowego rodzaju tow. przem.-budowlanych, jako dla związków urzędników najwłaściwszych“, odczyt p. A. Szczepańskiego, g. 8 wiecz.

W muzeum techniczno-przem.: IV. bezpłatny wykład dla młodzieży g. 4 pop.

Tow. Esperanto urządza w lokalu „Stow. kupców i mł. handl.“, odczyt o języku międzynarodowym g. 9 w.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** 3 przedstawienia codziennie o g. 5, 6¾ i 8½. Cyrk Edison g. 8 w.

Skład nowej Rady.

Nowa Rada mieści w swem gronie następujące organizacye:

Klub mieszczański, złożony z 34 radców (w poprzedniej kadencyi 32).

Klub demokratyczny, liczący 28 członków (poprzednio 21).

Secesyonistów konserwatywnych 8 (poprzednio 15). Są nimi radcy Jaworski, Fierich, Koy, Krupiński, J. Nowak, Sędzimir, Szatkowski i hr. Wodzicki.

Dzikich 2: Prof. Pareński i Daszyński.

Deszcz ze śniegiem przyniósł nam niespodziewanie dzień dzisiejszy. Już wczoraj wieczorem zaczął padać deszcz, który przetrwał przez noc, tak, że rano mieliśmy czasami istną ulewę. Powietrze znacznie się oziębiło. Zaczynają się znowu na ulicach ukazywać palta, powydobywane z szaf, za to coraz mniej widać zarzutek. Na dobitek ludziska, strapieni niepogodą, zaczynają coś przebąkiwać o deszczowej Wielkanocy, psując sobie zawczasu wielkanocny humor.

Wycieczki ludowe do Krakowa. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie sekcyi wycieczek ludowych w krajowym Związku turystycznym. Na porządku dziennym znajdował się cały szereg ważnych spraw, jak pomieszczenie i wyżywienie wycieczek i t. d. Poczynione w tej mierze starania przyniosły już dodatnie rezultaty; najwięcej trudności przedstawia kwestya umieszczenia uczestników wycieczek, jest jednak nadzieja, że trudności te dadzą się usunąć. Następnie sekretarz Związku zawiadomił, że do Związku zgłosiły się już wycieczki ludowe z Trembowli, Kołomyi, Stanisławowa, Drohobycza, Przemyśla i Morawskiej Ostrawy. W końcu uchwalono zwołać ankietę budowy domu ludowego na dzień 26 b. m. w sali Rady powiatowej.

Zjazd Kółek rolniczych. Dzisiaj odbył się w sali Rady powiatowej Zjazd powiatowy Kółek rolniczych. Przewodniczył p. Surzycki, który przedłożył zgromadzeniu sprawozdanie z czynności zarządu. Sekretarz dr Stafiej, jako skarbnik zarządu, złożył sprawozdanie kasowe, wykazujące 884 kor. w dochodach, a 645 kor. w rozchodach. Na koszta lustracyi Kółek w powiecie wydano 400 koron. Zarządowi udzielono absolutoryum. Wreszcie lustrator p. L. Szafrański wygłosił referat p. t.: „Obowiązki zarządów Kółek rolniczych w naszym powiecie“.

Niefortunny konkurs. Pp. kupcy krakowscy otrzymali doskonałą nauczkę, aby się w przyszłości stosowali do rad i wskazówek, zawartych w ich zawodowem czasopiśmie „Kupiec Polski“. „Kupiec P.“ bowiem w nrze z 1 kwietnia omówił „konkurs na wystawę sklepową“, ogłoszony przez (nieznane zresztą ze swej działalności) „towarzystwo Upiększenia miasta Krakowa“ — stwierdził, że ogłoszone warunki konkursowe świadczą, iż autorzy nie zdają sobie sprawy z natury i celu kupieckiej dekoracyi i wykazał. że skład *jury*, złożonej tylko z czterech malarzy (z lekceważącem pominięciem kupców) jest nieodpowiedni i niekompetentny do należytego sądzenia wystaw sklepowych.

Mimo ostrzeżenia ze strony „Kupca Polskiego“, kilka firm krakowskich zdecydowało się przecież wziąć udział w tym niefortunnym konkursie, mianowicie: pp. Kurkiewicz, Tomaszewski, „Serenitas“, Aksman, Piątkowski i Hempel, Leistner, Pranss, Mensik.. To też dobrze na tem wyszli!

Malarska *jury* nie uznała żadnej z konkurujących firm za godną jakiejkolwiek nagrody i stwierdziła (jak ogłasza w komunikacie nam przysłanym) „w ogóle przeładowanie, brak gustu i prostoty, a nawet czystości w przeważnej liczbie wystaw krakowskich“. Malarska *jury* następnie, przeświadczona o swej kompetencyi, nagrodziła kilka firm, które wcale nie oświadczyły chęci konkurowania, — mianowicie przyznała nagrody firmie H. Schwarza, która wcale nie zgłosiła uczestnictwa w konkursie, dalej p. Siemkowi i firmie „Au Printemps“.....

Przewidywania „Kupca Polskiego“ sprawdziły się w całej pełni.

W związku z powyższem p. Zygmunt Rosner, sekretarz Związku euryst., który przed rokiem dał inicyatywę do tego konkursu ale następnie przekazał dalsze czynności Tow. up., prosi nas o zaznaczenie iż, przekazując sprawę i zebrane pieniądze „Tow. upiększania“ jako warunek postawił, aby kupiectwo nie było w składzie *jury* pominięte. P. Rosner zaznacza też że do sądu konkursowego nie należał.

„Straż Polska“. Sekcya wiecowo odczytowa „Straży Polskiej“ ukonstytuowała się w dniu wczorajszym. Przewodniczącym obrano dra Kazimierza Lubeckiego, sekretarką p. Maryę Wolińską. Uchwalono urządzić w najbliższą niedzielę o godzinie 5-tej wiec informacyjny w Łobzowie, następnie zaś w niedzielę d. 26 b. m. podobny wiec w Bochni i Tarnowie, poczem także i w innych miejscowościach Galicyi zachodniej. We wtorek d. 21 b. m. odbędzie się w Podgórzu odczyt p. Teofila Szumańskiego, urozmaicony licznymi obrazami świetlnymi z dziejów martyrologii polskiej pod zaborem pruskim, a poprzedzony przemową prof. Michała Magiery. W najbliższym czasie mają się również odbyć odczyty kilku wybitnych osób w naszem społeczeństwie na rzecz „Straży Polskiej“.

Uroczysta instalacya nowego pastora gminy ewangelickiej w Krakowie Karola Michejdy odbędzie się w niedzielę d. 12-go b. m. o godzinie wpół do 11-tej przed południem w kościele św. Marcina przy ulicy Grodzkiej.

Konkurs na broszurę o Juliuszu Słowackim. Zarząd Koła VI. T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, pragnąc godnie święcić stuletnią rocznicę urodzin wieszcza przez szerzenie znajomości jego życia i twórczości wśród szerokich sfer społeczeństwa, do których dotychczas kult Słowackiego nie dotarł, postanowił wydać w roku jubileuszowym 1909 odpowiednią publikacyę. — W tym celu ogłasza konkurs na napisanie broszury, obejmującej (na 3—4 arkuszach druku w 8-ce) zwięzły, jasno i jak najpopularniej przedstawiony życiorys oraz całokształt poetyckiej działalności, illustrowanej odpowiednio dobranymi wyjątkami z dzieł poety.

Za najlepszą pracę, odpowiadającą wyżej określonym warunkom, Zarząd Koła ustanawia nagrodę w kwocie 150 koron, zastrzegając sobie wydanie drukiem uwieńczonej pracy nakładem własnym (za co jednak autor otrzyma osobne wynagrodzenie po 40 koron od arkusza druku). — Rękopisy, zaopatrzone odpowiedniem godłem oraz dołączonem w zapieczętowanej kopercie nazwiskiem i dokładnym adresem autora, uprasza się nadsyłać do Zarządu Koła VI. T. S. L. im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, ulica Floryańska l. 15 (na ręce p. Antoniego Januszewskiego) Termin konkursu upływa z dniem 1 lutego 1909 r.

Tadeusz Leliwa i Irena Szwarcówna, którzy wystąpią dnia 13 b. m., w Krakowie dotychczas nie koncertowali; poprzedzeni zaś pełnemi entuzyazmu krytykami prasy polskiej i zagranicznej, budzą tem większe zaciekawienie w szerokich kołach naszego miasta. Ofiarni artyści dochód z tego interesującego wieczoru przeznaczyli w całości na cel sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Z Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Wystawa zbiorów F. Jasieńskiego, urządzona na dochód sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, zostaje z dniem 12 b. m. z przyczyn od Towarzystwa niezależnych zamknięta.

Wieczór kameralny uczniów konserwatoryum pod kierunkiem dyr. dra Wł. Żeleńskiego odbędzie się w sobotę o godz. pół do 8-ej wieczorem w sali prób Towarzystwa muzycznego.

Ostatnia pogadanka pedagogiczna, na temat: „Czy można dzieciom dawać alkohol“, odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie w niedzielę dnia 12 kwietnia o godzinie 4 pop. w auli I. szkoły realnej (Studencka 12 II. p.). Referentem będzie p. Jan Szymański.

Wstęp bezpłatny, lecz dozwolony tylko dla dorosłych.

Za sekcyę odczytową „Ogniska nauczycielskiego“.
M. Sleczkowska. *Józef Robak.*

W Eleuteryi wygłosi w niedzielę 12 b. m. o g. 7 wieczór p. Karol Radwanek odczyt p. t. „Serce“, poczem zabawa towarzyska. Wstęp dla wszystkich wolny.

Loterya spożywcza (święcone) na zakład św. Jadwigi w Krakowie, zapowiedziana na wielki czwartek w ujeżdżalni p. Targoskiego, zapowiada się doskonale z powodu napływu fantów. Komitet pań, urządzający loteryę, zwraca się z prośbą do pań gospodyń, przygotowujących zazwyczaj większy zapas świątecznego pieczywa, aby przynajmniej jedną sztukę poświęcić zechciały na cel tak piękny, jak przyjście z pomocą zakładowi św. Jadwigi, opiekującemu się pracowitemi a ubogiemi dziewczętami. Ofiarowane pieczywo panie gospodynie przesyłać mogą albo na ręce przewodniczącej komitetu profesorowej Leonowej Mańkowskiej (ul. Zygmunta Augusta 7) albo na ręce którejkolwiek z pań komitetowych.

Katolickie stowarzyszenie stróżów przy Pol. Związku narod. urządza na cel podupadłych członków i ich rodzin „Koło szczęścia“, połączone z produkcyami młodzieży i grą mandolinistów. Wiele pięknych i cennych fantów napływa od kupców i osób ofiarnych, pragnących przybyć z pomocą tym, którzy mimo ciężkiej pracy nie znajdą żadnych funduszów, by urządzić choćby najskromniejsze święcone dla swych rodzin. Zarząd stow. stróżów pragnie tym biedakom przyjść z pomocą, serdeczne dzięki składa ofiarodawcom i prosi o dalsze poparcie. Koło szczęścia odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 3 popoł. w salach Pol. Związku narod. przy ulicy Karmelickiej l. 4 I. p. — Tam też przyjmuje się łaskawe fanty, których rozlosowanie nastąpi w niedzielę. Wstęp dla młodzieży wolny dla osób starszych 20 hal.

W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie — rozpocznie się dnia 1 maja b. r. „sześciotygodniowy kurs gorzelniany“. Kurs ten obejmuje wykłady: 1) technologii gorzelnictwa, 2) Botaniki, 3) Kontroli ruchu fabryki, 4) Chemii i fizyki, 5) Mechaniki, 6) Rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego, 7) Ćwiczenia w laboratoryum chemicznem, 8) Ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem. — Wpisy odbywać się będą w dniach 29 i 30 kwietnia w kancelaryi Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły przem. w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 20. — Opłata szkolna wynosi 50 kor. dla krajowców, a 100 kor. dla obcokrajowców. Opłatę tę, a ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane — należy złożyć przy wpisie.

Wyścigi konne w Krakowie, urządzone przez Tow. międzynarodowe odbędą się dnia 17 czerwca (środa), 21 czerwca (niedziela) i 25 czerwca (czwartek), zaś Galicyjskiego Klubu Jazdy Panów w dnie 19-go czerwca (piątek), oraz 23 czerwca (wtorek). Prócz powyższych wyścigów urządza Galicyjski Klub Jazdy Panów w niedzielę dnia 10 maja b r. na placu wyścigowym po raz szósty konkurs hippiczny, czyli popisy w jeździe, oraz w skokach przez przeszkody. Po po-

piszcz odbędzie się także wielki bieg myśliwski o mecie 4000 metrów, podczas którego czynny będzie totalizator.

Wydało się. Onegdaj aresztowała policya 16-letniego Józefa Jedynaka, jako współwinnego w kradzieży korali, dokonanej z włamaniem w Krakowie. W mieszkaniu Jedynaka zakwestyonowała policya cały szereg nowej bielizny, z posiadania której aresztowany nie umiał się wytłomaczyć. Śledztwo jednak wykazało, że Jedynak przed niedawnym czasem uwijał się po stacyi w Trzebini, gdzie okradał przejezdnych robotników i prawdopodobnie za skradzione pieniądze wyekwipował się w nową bieliznę i garderobę na święta. Sprawę oddano do sądu.

Bielsko. (*Ruch wśród Niemców*). W Bielsku tworzy się nowe stowarzyszenie niemieckie pod nazwą: „Deutscher Volksverband fur Bielitz und Umgebung“. Ma ono być związkiem dotychczasowych towarzystw niemieckich, istniejących w Bielsku, Białej i okolicy.

Odpowiedzi redakcyi. *Wnemu P. Molickiemu w Krakowie.* Nie mamy żadnego obowiązku zamieszczać listu Wnego Pna jako zgoła nieodpowiadającego ustawie prasowej, a niewłaściwego w tonie. Niemniej w imię bezstronności zamieszczamy, iż p. twierdzi, że broszury „Słowo o budżecie miejskim“ rozrzucanej przez „Czas“ pan „nie pisał ani nie wydał“. Również, iż nie prawdą jest, jakoby Dyr. Tow. Wzaj. Ub. pana się pozbyło, natomiast prawdą jest, że czując się bardzo osłabionym przed paru laty prosił pan o przeniesienie w stan emerytury i Dyrekcya do tej prośby się przychyliła“. Wreszcie, że „nigdy się pan o mandat radziecki nie starał“.

Tak więc społeczeństwu nie danem jest wiedzieć kto właściwie jest autorem przedziwnej broszury o ukrytym pół milionowym czy miliardowym deficycie miejskim. Doprawdy, szkoda, że redakcya „Czasu“ nazwisko tak wybitnego autora i mrówczej pracy badacza osłania tajemnicą!

Przy tej sposobności ubolewać się godzi, że społeczeństwo zostało pozbawione jeszcze jednej cennej pracy tego rodzaju, mianowicie studyum p. inż. Bromowicza o Wielkim Krakowie. Jak się dowiadujemy, redakcya „Czasu“ miała zamiar i tę pracę wydać i obdarzyć nią wyborców, ale niestety „krótkość czasu stała na zawadzie, że nie stało się zadość Bromowicza radzie“. Ach, ten Leo!

Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela godz. 3 popoł. „Salamandra“, sztuka w 4 akt. Al. Graybnera (ceny zniżone).
Niedziela godz. 7 wiecz. „Uwielbienie krzyża“.
Poniedziałek: „Car Samozwaniec“.
Wtorek: „Uwielbienie krzyża“.
Sroda: „Dziady“, scena dram. w 7 odsł. A. Mickiewicza (ceny zniżone).

W pogodną nockę.

Zabynuł sie miesiąc złotki
Za mgły, za bure —
Pospały sie wszyćkie kwiotki
Jaz haj pod góre...

I gwiozdecki haw na niebie
Zdrzymnęły trocha —
Jeno strumyk w skalnym żlebie
Wzdycha i ślocha,

Jeno ziabki kajsi w stawie
Cicho rechocą —
A robecki święte w trawie
Świecą, migocą...

Jeno szepcom coś lelije
Siostrom na ucho — —
Jeno... serce moje bije
Do cie, dziewucho!...

Budapeszt.

Czesław Łukaszkiewicz.

Z Rady państwa

Uchwalony wniosek nagły w sprawie ministerstwa robót publicznych. — Wniosek nagły w sprawie budżetu. — Jak długo potrwają ferye parlamentarne? — Policyjne ograniczenie swobody posłów socyalistycznych.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej toczyły się w dalszym ciągu obrady nad wnioskiem nagłym w sprawie **organizacyi ministerstwa robót publicznych.**

Przemawiali prezydent ministrów bar. **Beck,** wskazując na nagłość parlamentarnego załatwienia tej sprawy. Następnie przemawiał minister dr **Gessmann.**

Omawiając zakres działania nowego ministerstwa, podnosi minister, że zajmie się ono bardzo gorliwie sprawą utworzenia własnych krajowych dyrekcyj budowlanych (oklaski). — Dalej podnosił minister konieczność uregulowania kwestyi węglowej celem zapobieżenia brakowi węgla i przyznania wyższych kredytów większym miastom na magazyny węglowe. — Zastrzega się przeciw temu, jakoby prowadził politykę jedynie stanu średniego, był on bowiem zawsze także poplecznikiem wielkiego przemysłu. Minister wyraża nadzieję, że także w przyszłości szkolnictwo przemysłowe pozostanie na tej wyżynie, co i dotychczas.

Przemawiało następnie jeszcze kilku posłów, poczem wybrano mowców generalnych. — Mowca generalny pro Bielohlawek polemizuje z socyalistami, stwierdzając objektywność dra Gessmanna.

Generalny mowca contra poseł Massaryk także z narodowego stanowiska przeciwko nowemu ministerstwu protestuje, ponieważ jest ono pojęte w duchu centralistycznym. Mowca wskazuje na zachowanie się chrześcijańsko-społecznych wobec planowanych z okazyi jubileuszu monarchy niemieckich przedstawień teatralnych w Wiedniu, co doprowadziło do rozbicia się tego planu i następstwa, *że żaden porządny Czech w planowanych uroczystościach jubileuszowych w Wiedniu udziału nie weźmie.*

W głosowaniu przyjęto nagłość wniosku 291 przeciw 99 głosom.

Poseł Steinwender i tow. wnieśli następujący wniosek nagły:

> Izba zechce uchwalić, że natychmiast przystępuje się do drugiego czytania tych rozdziałów budżetu, co do których przedłożono już sprawozdanie komisyi.

(Wniosek ten ma na celu umożliwić **parlamentarne załatwienie budżetu w plenum Izby;** dyskusya budżetowa rozpocznie się zaraz po świętach. *Przyp. Red.)*

Nastąpiły z kolei zapytania do prezydyum:

Pos. ks. Dawydiak wskazuje, że dzisiaj prawdopodobnie jest przedostatnie posiedzenie przed Wielkanocą, że jednakowoż dotąd niema jeszcze oficyalnego oświadczenia, jak długo potrwają ferye świąteczne. Według doniesień dzienników, mają one trwać 14 dni, t. j. od 11 do 26 kwietnia, podczas gdy grecko-katolickie święta właśnie wypadają na 26 do 28. W tej Izbie poczyniono smutne doświadczenia, że grecko-katolicki kościół i jego święta nie są należycie szanowane. Mowca zapytuje więc imieniem swego klubu prezydyum, czy ono jest gotowem ferye świąt wielkanocnych rozszerzyć także na święta grecko katolickie.

Wiceprezydent dr Zaczek odpowiada, że pytanie to może być dopiero wtedy rozstrzygnięte, jeżeli Izba załatwi swoje pensum.

Pos. Tomaszek wskazuje w zapytaniu do prezydenta na jubileusz 30-letniego istnienia czeskiego socyalno-demokratycznego stronnictwa. Mimo tego prześladowania policyjne tego stronnictwa nie ustały. Mowca wskazuje, że poseł Hybesz, poseł Cingr, dalej Modracsek i Habermann są wydaleni z pojedynczych krajów koronnych. Wszystkie te wydalenia tworzą prawne ograniczenie wolnego ruchu wolno wybranych posłów ludu.

Wiceprezydent dr Zaczek odpowiada, że prezydyum sprawę tę omówi, w każdym razie konieczne kroki poczyni.

Wiedeń. W Izbie posłów zgłosili między innymi wnioski: Pos. Łazarski wniosek o zaliczenie miast Białej, Żywca i Wadowic do wyższej klasy dodatków aktywalnych.

Pos. Hudec interpelacyę w sprawie wydalań studentów z zaboru rosyjskiego przez policyę we Lwowie.

Pos. Liebermann w sprawie bojkotu przemysłowców i kupców przez władze wojskowe w Rzeszowie.

Pos. Dorfmann interpelacyę z wezwaniem do rządu, aby pociągnął profesora Wahrmunda do odpowiedzialności a minister oświaty aby usunął go z katedry prawa kościelnego.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad organizacyą ministerstwa robót publicznych. Przemawiają pos. Sielberer, Günther i Gostincar.

Polepszenie bytu manipulantek i oficyantek kolejowych.

Wiedeń, d. 10 kwietnia.

Ministerstwo kolejowe w wydanem rozporządzeniu uregulowało stosunki służbowe i płace żeńskiego personalu.

Według nowych postanowień personal żeński dzieli się na dwie kategorye: mianowicie manipulantki i oficyantki kolejowe.

Dla manipulantek, należących do służby pomocniczej, także i nadal pozostają w mocy obowiązujące postanowienia ordynacyi służbowej i innych przepisów personalnych, z tym jedynym wyjątkiem, że przyjmowane na przyszłość manipulantki mają otrzymywać dzienne wynagrodzenie w kwocie 2 kor. 60 h. stopniowo do 3 kor. 20 hal.

Manipulantki mające obecnie płacę miesięczną, zatrzymują płacę miesięczną, przyczem płaca ta ma być podwyższoną z 70 kor. na 80 kor. miesięcznie z terminem od 1 stycznia, względnie od dnia po tym terminie.

Mianowanie oficyantkami kolejowymi prócz wypełnienia ogólnych warunków, jest zależnem także od 5-letniej zadowalniającej służby manipulantki i złożenia przepisanego egzaminu służbowego z dobrym postępem; nadto musi kandydatka być stanu wolnego albo wdową.

Płaca roczna oficyantki rozpoczyna się od 1200 kor. i posuwa się do 1960 kor., zaś terminy awansów w obrębie ośmiu klas płacy wynoszą 2, względnie 3 i 4 lata.

Telegramy „Nowin“.

Mianowania i przeniesienia.

Lwów. Galicyjska dyrekcya poczt zamianowała pocztmistrzami II klasy 2 stopnia oficyantów pocztowych: St. Pyszkiewicza w Łańczynie, Jana Winnickiego w Zembrzycach, Stefana Barbera w Czerminie, J. Kwaśniewskiego w Borowej, M. Rydzaja w Krzeszowicach, S. Jabłońskiego w Hulczy, A. Schlendere w Hruszowie, H. Oprzędkiewicza w Bogdanówce, A. Szancera w Witkowie nowym, E. Chodorowskiego w Bobrówce, A. Kukurę w Uściu solnem.

Zostali przeniesieni pocztmistrze: S. Schwegler z Tymowej do Słotwiny, J. Gold z Tarnowa do Tymowy, A. Dąbczewski z Słotwiny do Jaryczowa, J. Weissberg z Zagórza do Nowego Targu, J. Gellen z Czermina do Zagórza, A. Rossowska z Gołogóry do Pienak, S. Ehrlich z Hruszowa do Tarnowa, J. Tarnawiecki z Pruchnika do Budzanowa, S. Drzymalik z Bobrówki do Posady Olchowskiej, R. Reichelt z Uścia solnego do Ryglic, a J. Jellinek z Majdanu około Kolbuszowy do Muszyny.

Car i książę Czarnogórski.

Carskie Sioło. W pałacu Aleksandrowskim odbył się wczoraj obiad galowy na cześć księcia czarnogórskiego Mikołaja. Car wygłosił mowę, w której rzekł: Witam w osobie Waszej Królewskiej Wysokości naczelnika słowiańskiego rodu książęcego, który spokrewniony jest z domem moim, a zarazem panującego kraju, złączonego ściśle z Rosyą wspólnością wiary i rasy. Jestem przekonany, że pobyt Waszej Wysokości u nas przyczyni się do zacieśnienia węzłów historycznej przyjaźni między Rosyą a Czarnogórą, która to przyjaźń była tak drogą memu niezapomnianemu ojcu i którą sam w wysokim stopniu cenię.

ZE SWIATA

Ubezpieczenie na starość. Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Zjednoczenia agraryuszy, w którem wzięło udział przeszło 200 posłów, uchwalono po dłuższej dyskusyi domagać się od rządu, aby równocześnie z ustawą o ubezpieczeniu na starość robotników przemysłowych i rolniczych wniósł także ustawę o ubezpieczeniu rolników i rękodzielników. — Między oboma ustawami ma być utworzone iunctim. Dla przeprowadzenia tej uchwały wybrano subkomitet.

Ignacy Paderewski obejmuje, jak donoszą z Warszawy godność dyrektora konserwatoryum warszawskiego.

Książęta niemieccy w Wiedniu. Oprócz cesarza Wilhelma i cesarzowej niemieckiej, zapowiedzieli przyjazd do Wiednia, dla złożenia cesarzowi hołdu z okazyi 60-letniego jubileuszu rządów, następujący książęta niemieccy: ks. regent Luitpold bawarski, ks. Karol August saski, król Wilhelm wirtembergski, ks. Fryderyk badeński, W. ks. Fryderyk meklemburgski i w. in. — Książęta ci, których prawdopodobnie będzie jeszcze więcej, przybędą do Wiednia na jeden dzień, według dotychczasowych dyspozycyi dnia 7 maja i udadzą się pod wodzą cesarza Wilhelma do Burgu, aby złożyć jubilatowi życzenia. — Zamieszkają oni wszyscy jako goście cesarza w Burgu i Schönbrunie. Podczas przyjazdu książąt niemieckich, wojsko będzie tworzyć szpaler od dworca kolejowego do zamku cesarskiego. Wieczorem dnia 7 maja odbędzie się wielkie przyjęcie dla książąt niemieckich.

Centralny urząd sanitarny. Z Wiednia donoszą: Projekt utworzenia centralnego urzędu sanitarnego, jaki zostanie zgłoszony przez stronnictwo konstytucyjne w Izbie panów, obejmuje także kwestyę polepszenia materyalnego i społecznego lekarzy rządowych. W motywach tego projektu powiedziano, że utworzenie centralnego urzędu sanitarnego będzie zapewne pierwszym krokiem do utworzenia przyszłego ministerstwa sanitarnego z lekarzem na czele.

Kradzież trupów. W ciągu ostatnich dwóch lat, skradziono w Ameryce z grobowców nie mniej, jak 27 zwłok bogatych ludzi, aby po otrzymaniu wysokiego okupu, zwrócić je następnie rodzinie. Kradzież więc zwłok wytworzyła nową, a rentowną złodziejską specyalność. Aby więc na przyszłość zabezpieczyć swe zwłoki przed złodziejami, bogaci Amerykanie każą się chować teraz w metalowych trumnach, zbudowanych na sposób kas, zabezpieczonych od włamania. Ponadto, taka stalowa kasa-trumna, po ulokowaniu jej w grobowcu, połączona jest za pomocą przewodów elektrycznych, z mieszkaniem zarządcy cmentarza, tak, iż wtedy, kiedy złodzieje się do niej dobierają, poczynają dzwonić dzwonki alarmowe. Trumna taka wraz z przyborami, waży 3 tonny i kosztuje około 3000 funtów szterlingów.

Napad na parowiec. Z Paryża telegrafują: Jak z St. Malo donoszą, ludność w miejscowości Camale opanowała parowiec wiozący 4 miliony ostryg, przeznaczonych do hodowli i cały ładunek zniszczyła. Z St. Malo wysłano tam żandarmeryę celem przywrócenia porządku.

Pchła jako roznosicielka chorób. W angielskiem piśmie lekarskiem „Lancet“ opisuje dr Webb wypadek raka na piersi pewnej kobiety, którego powstanie tłomaczy sobie tylko jako skutek zaszczepienia zarazków tej choroby za pomocą ukąszenia przez pchłę. Na szczęście doszło w tym wypadku do lekkiej tylko choroby, którą natychmiast przedsięwzięta operacya prawdopodobnie zupełnie i na zawsze usunęła.

Faktem jest natomiast, że chora skąsaną została bardzo silnie przez pchły, pochodzące z łóżka człowieka chorego na raka i że wkrótce potem zauważyła na silnie skąsanej piersi ostre zapalenie, które się w ciągu dalszych dwu tygodni przekształciło w ranę natury raczej.

Czy to był rak naprawdę, dowieść trudno, gdyż zarazków tej choroby dotychczas jeszcze nie odkryto, a więc ich też i w ciele pchły dojrzeć nie można. Na wszelki jednak sposób, czy pchły roznoszą raka lub nie, dla waszego spokoju i bezpieczeństwa zacni obywatele i piękne obywatelki, bijcie pchły! Bez pardonu! Bez litości! A jakże!

Wypadek w cyrku. Znów jedna z sensacyj cyrkowych zakończyła się tragicznie. W cyrku Buscha w Berlinie popisywał się od pewnego czasu Francuz Gadbin skokiem szalonym z pod kopuły cyrku na pochyły pomost z desek, rozpoczynający się o 10 metrów niżej. Akrobata rzucał się z ławeczki, umocowanej pod kopułą, głową na dół i, przeleciawszy 10 metrów w powietrzu, padał atletycznie rozwiniętą piersią na pomost, po którym ześlizgiwał się w mgnieniu oka, wywracał koziołka i stawał równemi nogami na arenie. Onegdaj jednak Gadbin skoczył widocznie z mniejszym zamachem, niż zwykle i, spadając, uderzył brzuchem o kant pomostu, poczem stoczył się bezwładnie na dół. Służba cyrkowa wyniosła z areny nieprzytomnego, wezwany zaś ambulans przewiózł go do kliniki uniwersyteckiej, gdzie nieszczęśliwy akrobata skonał po dwugodzinnych cierpieniach.

Kuzynka Bismarka w opałach. Włoskie pisma donoszą o niemiłej przygodzie, jaka w tych dniach spotkała kuzynkę żelaznego kanclerza, hr. Irenę Bismark. Wybrała się ona w towarzystwie dwóch przyjaciółek i jednego pana dorożką z Neapolu do miejscowości Campo Misena, odległej o parę mil od Neapolu. Dorożkarz jechał przez pół drogi spokojnie, ujechawszy jednak kilkanaście kilometrów w szczerem polu zatrzymał konie i nie chciał dalej ruszyć. Obecny w dorożce pan zaczął mu robić gorzkie wymówki, ale dorożkarz oświadczył spokojnie, że jak nie dostanie 100 lirów, t. j. około 100 koron, to ani kroku dalej nie pojedzie. Mężczyzna ów zwrócił mu uwagę, że przecież zgodził się jechać za 25 lirów, ale to nic nie pomogło. Co gorsza, okazało się, że ani pan, ani panie nie zabrali ze sobą drobnych i nie mogli mu dać stu lirów, więcej zaś dać mu się bali, obawiając się, by im nowego psikusa nie urządził. Nie było jednak rady, bo dorożkarz oświadczył, że jak nie dostanie gotówki, to się z miejsca nie rusza. — Wszczęła się znowu sprzeczka, towarzystwo zsiadło z wozu, wreszcie hr. Bismark, chcąc zajściu kres położyć, dała dorożkarzowi banknot 1000-lirowy, zapowiadając, że musi jej 900 lirów zwrócić. Dorożkarz, otrzymawszy pieniądze, nie czekał jednak ani chwili. Podciął konie i wkrótce znikł z oczu towarzystwa razem z 1000 lirów. Rade nie rade musiało całe towarzystwo wracać do Neapolu piechotą. Na doniesienie hrabiny dorożkarza policya aresztowała.

NAKŁADEM

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr 708

wyszło świeżo z druku drugie wydanie słynnego dzieła **O. Grou** Tow. Jez. pod tytułem:

Przewodnik

na drodze życia duchownego.

Przekład z oryginału francuskiego. Cena egzempl. w oprawie z płótna angielskiego **3 K.**

Jestto jedno z najznakomitszych dzieł na polu ascetyki. Łączy treściwość wykładu z jasnym stylem i dlatego dusze pobożne, które w ciągu bardzo krótkiego czasu rozkupiły pierwsze wydanie, niewątpliwie przyjmą z radością wiadomość o tej nowej edycyi.

Za nadesłaniem przekazem pocztowym **Koron 3·50** nastąpi wysyłka franko. 69 a

---

KAWY

prawdziwe angielskie CEYLONY surowe i palone aparatem najnowszego systemu

poleca handel pod firmą:

WOJCIECH

OLSZOWSKI

W KRAKOWIE

Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej. 86 c

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Praktykant

z ukończoną IV klasą gimnazyalną zostanie zaraz przyjętym w Pierwszej Droguery **J. Wiśniewskiego i K. Jędrzejowskiego** 356
KRAKÓW, STRADOM L. 7.

Praktykant

znajdzie umieszczenie w drogueryi pod „Czarnym psem“ **L. Gostkiewicza, Tarnów,** Wałowa 24. Wymaga się 4 klas gimnazyalnych i pracowitego, porządnego prowadzenia się. 441

Panien do szycia potrzeba zaraz Kraków, Rynek A—B. 45, I p. 457

Chłopiec do praktyki potrzebny jest zaraz. Sklep kwiatowy ul. Szewska 20. 481

Tylko bardzo zdolny

przykrawacz

do magazynu sukien męskich będzie przyjęty. Zgłoszenia pisemne pod **S. W.** przyjmuje Gł. Ajencya Dzienników i Ogłoszeń Sławkowska 2. Kraków. 483

Poszukuje się na rok 1909 miejscowości odpowiedniej do zakładania maślarń przemysłowych, gdzieby można było zebrać 3.000—10.000 ltr mleka do przeróbki dziennej lub odpowiednią ilość śmietanki, — za wieloletnim kontraktem i kaucyą. Oferty z podaniem ilości mleka, warunków i najniższych cen prosimy nadsyłać pod adresem **„Export“ Bogumin I.** 495

Do wynajęcia.

Piekarnia i lokal na sklep korzenny w Krzeszowicach, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: **S. Kantorek, Krzeszowice.** 454

Do sprzedania

Sklep
masarski zaraz do sprzedania przy ul **Mikołajska 6.** 477

Dom piętrowy wraz z handlem wiktuałów jest do sprzedania w Dębnikach, ul. Ogrodowa l. 121/18. Wiadomość w miejscu. 458

Do wydzierżawienia.

Realność
składająca się z domu mieszkalnego o 2 ubikacyach, stajni, piwnicy, ogrodu w Bronowicach Małych przy drodze do Woli justowskiej i Mydlnik jest zaraz do wydzierżawienia względnie do sprzedania. Realność nadaje się na otworzenie sklepu. — Bliższej wiadomości udziali Popiel w realni miejskiej w Krakowie. Telefon Nr. 470. 464



ZAKŁAD

artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
67 **Telefon Nr. 759.**

CHROMOFOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej **w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.**

Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia.

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła! Hygien. oczyszczanie szkieł!

309 **Wstęp 10 centów.**

Nowość! — Godne zwiedzenia!

Na

nadchodzące Święta

poleca

Fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin

Józefa Bialika

w Krakowie, ulica Floryańska l. 51.

Szynki, polędwice, pieczone i wędzone,

Kiełbasy polędwicowe krajane i siekane.

Wysyłki uskuteczniają się odwrotną pocztą za pobraniem. 480

WYDAWNICTWO

PRZEWODNIKA PO KRAKOWIE

wraz z planem projektowanego Wielkiego Krakowa 489

uprasza P. T. Strony interesowane o odwrotne nadesłanie tekstów, lub kliszy do drukarni Deutschera w Podgórzu. Wskutek tego opóźnienia nakład wyjdzie dopiero w maju br.

Około 200 pism

miejscowych, krajowych i zagranicznych

można przejrzeć i czytać za **opłatą 20 hal.**

186 **w Czytelni**

Dzienników i Czasopism!

ul. Mikołajska 6, I p.

Płyty
Płyty
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa), Kodak, Lumière, Jougla etc. 426

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska L. 2.

Jedyna katolicka firma prowadzona fachowo w tym zakresie.

Uczeń

potrzebny do prakyki do cukierni

Adama Piaseckiego

Kraków, ul. Długa 10.
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 68

Magazyn A. B. C.

Kraków, św. Anny 5

Kupuje, sprzedaje,

przyjmuje w komis: **Antyki rzeczy nowe i używane.** 365

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

Apteka pod Gwiazdą

przy ul. Floryańskiej l. 15.

ś. p. Konstantyna Wiszniewskiego, jest **prowadzona nadal we własnym zarządzie** pod kierunkiem długoletniego współpracownika Włodzimierza Borkowskiego. 491

Spadkobiercy ś.p. Konstant. Wiszniewskiego.

JAJA

wylęgowe

kacze, czystej rasy Pekiu (olbrzymie)
sztuka 30 halerzy.

Na prowincyę wysyła się w dobrem opakowaniu za zaliczką

St. Czarnuchowski
Kraków, Sławkowska 15.

Zawiliński & Król

432

Kraków, Karmelicka l. 4

polecają znakomity

Miód kopowiec

butelka kor. 2·40.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)

poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od K. 40 hal. i wyżej. 19

ZMIANA LOKALU!

Pracownia krawiecka

Józefa Skwarczyńskiego

przy ul. Szpitalnej

została przeniesioną na ulicę

Mikołajską L. 11.

Poleca się łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności. 494

LECZNICA

chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób. Aparat przenośny Roentgena. Gimnastyka szwedzka lecz.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon Nr. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4. 426

Cukiernia

Z. MAJEWSKIEGO i SKI

ul. Karmelicka 7

przyjmuje zamówienia świąteczne na Torty, Mazurki, Przekładańce, Serniki itp. Baranki i ozdoby cukrowe. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych tortów i ciast. Zamówienia zamiejscowe uskutecznia solidnie. 418

Płótna

lniane i wszelkie tkaniny pierwszej jakości poleca Pierwsza korczyńska Tkalnia **M. GONETA w Korczynie.** -- Cenniki oraz próbki żądanych gatunków franco. 395

SERY,

Bryndzę deserową,
Masło kuchenne i deserowe,
Tłuszcz kokosowy
poleca handel 408

Maryana Sikorskiego
Podgórze, Rynek.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Smaczne, pewne

Szynki i kiełbasy

GORLICKIE

po cenach przystępnych

poleca

Ignacy Woyciechowski

Kraków, Szewska L. 14. 450

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin

Aleksandra Grabowskiego

w Krakowie ulica Szewska l. 16 (filie Grodzka 23 i Długa 12) **odznacz. na wystawach w Paryżu, Brukseli i Wiedniu 1907 r.**

poleca znane z dobroci wędliny i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach jako to: Szynki pragskie i westwalskie, polędwice pieczone i wędzone, rolady z miękich prosiąt, kiełbasy polędwicowe, krakowskie krajane i siekane, oraz smalec polski i słoninę w większym zapasie. Dwa razy dziennie świeży towar.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 294

Ostatnie zamówienia

na

Święta Wielkanocne

przyjmować będzie 465

Dla prowincyi - - Wielki wtorek
Dla miejscowych - Wielka środa

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa Siermontowskiego w Krakowie.

Opłacam każdemu pocztę

przy odbiorze

3 Klg. znakomitej kiełbasy wiejskiej
1 flaszki $^3/_4$ litra nalewki wiśniowej prawdziwej
1 szklanki musztardy francuskiej

razem za Kor. 10

miejscowym zaś koszta poczty wypłacam gotówką przy odbiorze

Michał Nodzeński, Kraków Floryańska 40.

Wysyłka pocztą odwrotną. 395



L. LUSERA

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK
apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plastra dla wszystkich za Kor. 1·20

W każdej aptece do nabycia.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

L. AKSMANN

w Krakowie, Floryańska l. 31

poleca

Na Święta! — Na Święta!

Szynki pragskie w najlepszym gatunku, Kiełbasy tuchowskie, litewskie i wiejskie, Drób dobrze tuczony, Pasztety z drobiu i dziczyzny, Galantyny różnego rodzaju, Majonezy z ryb oraz homarów, Auspiki z ryb, pasztetów i drobiu. Wszelkie delikatesy do kanapek po niskiej cenie. — Smaczne wina austryackie, węgierskie, reńskie i francuskie. Porter angielski dobrze musujący. Piwo butelkowe w różnych gatunkach. Znakomita morelówka domowa, znana w handlu z dobroci, 1 butelka złr. 1·20. Znakomita czekolada francuska na torty i do gotowania $^1/_4$ kg. 34 ct. W najlepszym gatunku rodzynki, migdały, cykata, skórki pomarańczowe, daktyle do pieczywa i deserowe, marmolady w różnych smakach. Jabłka deserowe amerykańskie i tyrolskie. 482

CENY NAJNIŻSZE. CENY NAJNIŻSZE.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami w zakresach bufetowych.

Obok handlu pokoje do śniadań.

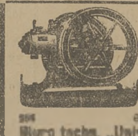
50.000 tysięcy

znajdzie każdy kto szuka

najpiękniejszych kart świątecznych, ozdobne papiery i wszystkie kolory bibuł na święta

Kraków, Sienna 11 484

Handel papieru i Introligatornia. J. Dębkowski.



URSUS

Najznakomitsze motory rosso Warszawsk. Towarzystwa Odlewniowego. Niezawodne w biegu. Najtańsze w ruchu.

206 **Generalne zastępstwo: Biuro techn. „Universum“, Kraków, Basztowa 19.**

Steckenpferd

386

Liliowe mydło mleczne.

Najłagodniej działające na skórę.



Najlepszej jakości zegarki.

Z powodu zakupna wielkich zapasów sprzedaje się, jak długo zapas starczy, po tak nadzwyczajnie **niskich cenach:**

Niklowy Rem. wraz z piękn. łańcuszkiem	K	3·10
Nikl. pozł. Rem. wraz z pozł.	„	4·50
z 3-ma kopertami pozłacanemi	„	6·90
„ „ posrebrzanemi	„	6·30
Niklowy Roskopf z marką „Précision“ dla kolejarzy	„	10·—
Czarny stalowy nadzw. płaski z met. cyferb.	„	6·75
Srebrny Rem. z 3-ma kopertami	„	9·50
„ męski łańcuszek	„	1·95
Damski stalowy zegarek	„	6·30
„ srebrny zegarek	„	8·30
„ „ łańcuszek na szyję	„	4·—

Wysyłka za zaliczką **8 dniowy czas próby** dozwolony!

Wymiana lub zwrot pieniędzy

KAPELLNER i HOLZER Kraków Dietlowska 68/32.

Illustrowane cenniki o przeszło 2000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie. 376

Wydawca: Leszyna Szczepańska. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. — Druk W. Korneckiego i K. Wotzara w Krakowie.